

NASI ŚWIĘCI MĘCZENNICY Z OKRESU WOJNY TRZYDZIESTOLETNIEJ

W dobie dzisiejszej laicyzacji Kościół ma ogromną szansę być orędownikiem każdego człowieka. Szczególne miejsce w Kościele mają święci. Na Śląsku powinniśmy poznać przede wszystkim świętych i błogosławionych śląskich, bo rodzime przykłady bardziej pociągają niż obce. Na Śląsk wysłał Bóg trzykroć po dwu: św. Jadwigę i bł. Bronisławę, św. Jacka i bł. Czesława, wreszcie św. Jana Sarkandra i św. Melchiora Grodzieckiego. Zachodzi wielkie podobieństwo życia i cnót każdej pary tych świętych.

Święta Jadwiga i Bronisława, jakby dwie rodzone siostry, w pogardzie dla znikomości świata, są wzorem dla pańien i kobiet śląskich.

Święty Jacek (zanim udał się z Rzymu do Krakowa, zatrzymał się na kilka miesięcy w Cieszynie, gdzie był przełożonym pierwszego klasztoru dominikanów na ziemiach polskich) i bł. Czesław w życiu i działalności zupełnie są podobni do siebie. W pokornym życiu zakonnym utrwalił młodzieńczość wiarę w Polsce, jako fundament innych chrześcijańskich cnót. Naśladować tych świętych każdy może w swoim stanie i zakresie działania, a przede wszystkim bronić wiary w życiu domowym i publicznym, propagować religijne książki i pisma.

Święci kapłani Jan Sarkander i Melchior Grodziecki są nam, mieszkańcom Śląska Cieszyńskiego najbliżsi, bo pierwszy urodził się w Skoczowie, drugi zaś w Cieszynie. Obydwaj zginęli śmiercią męczeńską za wiarę. Odważni, wymowni i wykształceni niech wstępują w ślady świętych Jana i Melchiora, życiem i słowem broniąc dobra i prawdy.

21 maja 1995 r. w Ołomuńcu papież Jan Paweł II kanonizował Jana Sarkandra, a w sześć tygodni później – 2 lipca dokonał w Koszycach na Słowacji kanonizacji trzech męczenników: Melchiora Grodzieckiego, Stefana Pongracza i Marka Kriża. Było to wielkie wydarzenie dla Słowaków, gdyż po raz pierwszy w historii tego narodu odbyła się taka uroczystość. Wzięli w niej udział przedstawiciele wielu narodowości, przede wszystkim Słowacy, Morawianie i Czesi, gdyż tam studiowali i pełnili swą posługę kapłańską. Także Polacy, bo Melchior Grodziecki urodził się w Cieszynie i Chorwaci, bo ksiądz kanonik Marek Križ pochodził z Križevaca w Chorwacji, wreszcie Węgrzy i mieszkańcy Siedmiogrodu, skąd był ksiądz Stefan Pongracz.

ŚW. MELCHIOR GRODZIECKI (1584 – 1619), jezuita, męczennik

Urodził się w 1584 r. w Cieszynie jako syn Henryka kasztelana cieszyńskiego.

Grodzieccy to stary ród polski wywodzący się z gniazda Radwanitów z Brodów koło Lanckorony. Jeden z nich – Maciej przybył na początku XVI w. na dwór księcia cieszyńskiego Kazimierza II. Dostał od niego w posiadanie wieś Grodziec, a od jego syna godność kasztelana księstwa cieszyńskiego. Urząd ten pełnił potem jego syn Henryk, ojciec Melchiora i jego wnuk – Krzysztof, brat świętego. Z rodziny tej wywodziło się kilku dostojników Kościoła – m.in. Jan Grodziecki, stryj Melchiora, w latach 1572 – 1574 biskup ołomuński i drugi ze stryjów – ks. Wacław, kanonik brneński i sławny kartograf, autor pierwszej znanej mapy Polski (1562). Inny krewny Melchiora – o. Stanisław Grodziecki pełnił przez jakiś czas funkcję rektora kolegium

jezuickiego w Krakowie. Przez matkę Grodziecki był spokrewniony ze św. Janem Sarkandrem ze Skoczowa.

Melchior, najmłodszy z synów Henryka Grodzieckiego, został osierocony we wczesnym dzieciństwie – najpierw przez matkę, a w 1587 r. przez ojca. Jego wychowaniem zajęli się dziadkowie – Helena i Maciej Grodzieccy, rezydujący wtedy na zamku w Grodźcu. Tam też zapewne upłynęło jego dzieciństwo i tam pobierał pierwsze nauki. Około 1595 r. udał się do Wiednia do znanego kolegium jezuickiego. W 1602 r. został przyjęty przez mistrza Fryderyka Hunneckena do Kongregacji NMP. Do Sodalicji przyjmowano wtedy kandydatów odznaczających się sumiennością w pracy naukowej oraz właściwym wyrobieniem charakteru. Prawdopodobnie jeszcze w Wiedniu postanowił wstąpić do Towarzystwa Jezusowego.

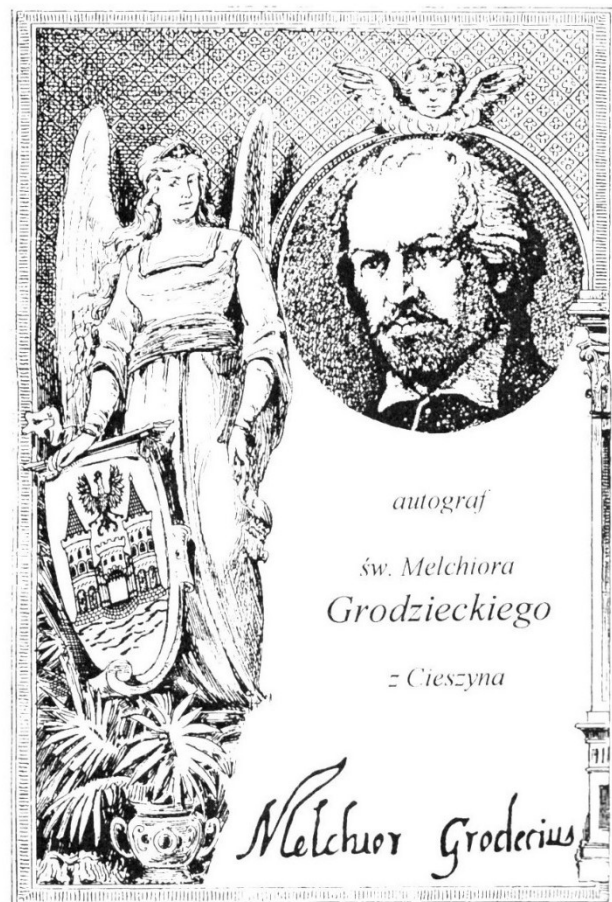
Do nowicjatu w Brnie wstąpił 22 maja 1603 r. W katalogu tego zakładu pod datą 1 XII 1603 r. nr 25 znajduje się zapis: „Melchior Grodecius, Silesius, ingressus Societatem 22 Maii 1603 anni.”

Jezuici uważali Grodzieckich za swych wielkich dobroczyńców. Stryjowie Melchiora – biskup Jan XIV i ks. kanonik Wacław byli fundatorami nowicjatu w Brnie, a ks. kanonik wspierał nowicjat materialnie do końca swego życia, pozostawiając stosowne legaty na rzecz Jezuitów.

8 lipca 1602 wstąpił do tego samego nowicjatu Stefan Pongracz z Siedmiogrodu, z którym później Melchior organizował misję jezuicką w Koszycach i gdzie razem zginęli śmiercią męczeńską.

Mistrzem nowicjatu w Brnie był wówczas ks. Hieronim Letsch, wybitna osobowość i świetny wychowawca, który miał duży wpływ na młodego Grodzieckiego. Na jego ręce złożył 22 maja 1605 r. swe pierwsze śluby zakonne – ubóstwa, czystości i posłuszeństwa.

Już w nowicjacie wykazywał się Melchior nadzwyczajnym talentem pedagogicznym, dlatego jeszcze przed studiami zlecono mu nauczanie gramatyki w niższych klasach kolegium w Brnie. W latach 1606 – 1608 studiował retorykę w Czeskich Budziejowicach i jednocześnie sam był nauczycielem w tamtejszym kolegium. Potem wyjechał na studia filozoficzne do Pragi. Kolejne lata (1609 – 1612) spędził na Śląsku w Kłodzku jako prefekt i profesor gramatyki trzeciej klasy tamtejszego kolegium jezuickiego. W tym czasie zainteresował się miejscową bursą i jej kapelą,



pogłębiając swą wiedzę muzyczną. Śladem jego bytności w tym mieście jest jego portret przechowywany w klasztorze. Studia teologiczne w skróconym zakresie odbywał także w Pradze w latach 1612 – 1614.

Oprócz kolegium akademickiego Jezuiti zarządzali w Pradze od 1575 r. seminarium papieskim i tzw. bursą ubogich studentów teologii, którzy utrzymywali się wyłącznie z jałmużny. Pewien dochód przynosiły im też występy chóru i orkiestry, które urządzali w praskich kościołach. Melchior Grodziecki jeszcze podczas studiów teologicznych w Pradze kierował tym chórem i orkiestrą bursy ubogich św. Wacława.

24 maja 1614 r. Melchior Grodziecki przyjął z rąk praskiego arcybiskupa Jana Loheliusa subdiakoniat, a w dwa dni później diakonat. Święcenia kapłańskie otrzymał w kościele przy jezuickim sierocińcu w Pradze. Miał wtedy 30 lat, gdyż reguła jezuicka nie pozwalała na wcześniejsze przyjęcie święceń.

O jego wyjątkowych zdolnościach i talentach organizacyjnych świadczą obowiązki, jakie na niego nakładali przełożeni. Zaraz po święceniach przeznaczono go na regensa bursy ubogich. Funkcję tę pełnił z powodzeniem przez cztery lata, wykazując się zapałem, cierpliwością, a przede wszystkim miłością i wielkim oddaniem młodzieży powierzonej jego opiece.

Pracował także jako spowiednik i kaznodzieja w praskich kościołach, a na niedziele i święta wyjeżdżał do wsi Kopanina pod Pragą, która od 1573 r. należała do kolegium w Pradze. Kazania i katechizacje głosił w języku czeskim, a „o doniosłych owocach i plonach, jakie w tym czasie zbierał, długo opowiadano rzeczy nadzwyczajne”.

Bogatą działalność Melchiora Grodzieckiego w Pradze przerwał wybuch wojny 30-letniej, która zaczęła się 23 maja 1618 r. zamachem na postów cesarskich w praskim ratuszu. W kilka dni później, 2 czerwca kapitan Karol Croa w imieniu Dyrektoriatu wypowiedział Jezuitom prawo pobytu w całych Czechach. 8 czerwca wraz z innymi braćmi odszedł z Pragi również ks. Melchior Grodziecki. Zachowane materiały historyczne nie pozwalają dokładnie prześledzić jego drogi na wschód. Prawdopodobnie na jakiś czas wraz z pozostałymi Jezuitami zatrzymał się w Brnie na Morawach, gdzie powstanie przeciwko Habsburgom wybuchło dopiero w maju 1619 r. Wtedy musieli opuścić także Morawy. Część odeszła do Wiednia lub do Krakowa, a część na Słowację.

Gubernator cesarski w Koszycach gen. Andrzej Dóczy de Nágy Lúchie, gorliwy katolik, utrzymywał stałe stosunki z Jezuitami. W czasie wojny 30-letniej chciał mieć kapelanów, którzy utrzymaliby wojska w wierności wierze katolickiej oraz poszanowaniu i karność wobec prawowitej władzy. W 1615 r. jezuiti otworzyli kolegium w Humennem na Słowacji. Jego przełożonym został Stefan Pongracz, który po skończeniu studiów teologicznych miał tu okazję wykazać się swą wiedzą, talentem organizacyjnym i zdolnościami kaznodziejskimi. Był więc przez kilka lat przełożonym szkoły i węgierskim kaznodzieją.

W międzyczasie cesarski zarządca Koszyc Andrzej Doczy prosił Jezuitów, aby założyli stałą misję w Koszycach, gdzie węgierscy katolicy pozbawieni byli opieki duszpasterskiej, bezbronni wobec wojowniczego kalwińskiego kaznodziei Alvinczi'ego. Przełożeni prowincji uznali za

najlepszego do tej roli Stefana Pongracza. Istotnie, działał on tak skutecznie, że po krótkim czasie kaznodzieja Alvinczi uznał go za największe zagrożenie dla nowej wiary.

W 1618 r. spotkał Pongracz ks. kanonika Marka Kriża, zarządzającego majątkiem opactwa w niedalekiej Krasnej nad Hornadem.

W grudniu tego roku Melchior Grodziecki udał się z polecenia swoich przełożonych do Koszyc, pomóc Stefanowi Pongraczowi urządzić misję jezuicką. Grodziecki biegle władał kilkoma językami – obok polskiego i łaciny, także czeskim, niemieckim i słowackim. Były to języki, którymi posługiwali się cesarscy żołnierze, pochodzący z różnych krajów środkowej Europy. Stąd powierzono mu funkcję duchownego koszyckiego garnizonu. O jego pracy kapelańskiej przechowała się tradycja, że swą łagodnością, a zarazem przykładem cnót powstrzymywał wszelkie wybryki żołnierskie.

Wiosną 1619 r. odbył podróż do oddalonego od Koszyc o ponad 80 km Humennego, gdzie w kolegium jezuickim odprawił rekolekcje. W myśl reguły Towarzystwa Jezusowego wszyscy kapłani albo zaraz po studiach, albo nieco później odbywają tzw. trzecią probację. Czas ten jest przeznaczony na odświeżenie się w życiu duchowym, umocnienie w nabytych cnotach i przygotowanie się ostateczne do publicznych, wieczystych ślubów lub przyszłych prac apostołskich. Ten swojego rodzaju nowicjat kapłański odbył Melchior Grodziecki w 1619 r. 16 czerwca 1619 r. w Humennem złożył śluby wieczyste na ręce rektora kolegium ks. Dobokay. Potwierdził je własnoręcznie napisanym tekstem ślubowania i podpisem. Po ślubach wrócił do Koszyc.

W lipcu 1619 r. rekolekcje w Humennem odprawili także Stefan Pongracz i Marek Kriż. Pongracz udał się potem Szariszi odwiedzić chorego radcę królewskiego i od niego dowiedział się o powstaniu siedmiogrodzkiego księcia Bethlena Gabora i o marszu części wojsk powstańczych pod dowództwem Jerzego Rakoczego na Koszyce. Wiadomość ta skłoniła go do powrotu do zagrożonego oblężeniem miasta.

Wojna religijna ogarnęła całą Słowację. Wielu katolików, zwłaszcza księży i zakonników najbardziej zagrożonych, opuszczało Węgry i szukało ocalenia w Wiedniu i Krakowie.

3 września stanął pod miastem oddział towarzyszący węgierskim panom, stronnikom Bethlena Gabora. Na pytanie rady miejskiej, w jakim celu przybyli, odpowiedzieli, że chcą zapewnić wolność religijną protestantów. Żądano wydania cesarskiego gubernatora gen. Andrzeja Dóczy i katolickich księży. Rada obiecała poddać miasto pod warunkiem, że nikt nie ucierpi, nawet katolicy. Bethlen przyjął te warunki i nakazał Rakoczemu zająć Koszyce.

Jerzy Rakoczy stanął pod murami Koszyc i zażądał wpuszczenia go do miasta. Kiedy gen. Dóczy odmówił, pertraktował w radę miasta. Po dwóch dniach wpuszczono go do miasta.

Władze powstańcze aresztowały cesarskiego dowódcę miasta i odprowadziły go do Sarospataku, a przed jego siedzibą – Królewskim Domem – gdzie mieściła się też misja jezuicka i gdzie w tym czasie przebywali Melchior Grodziecki, Stefan Pongracz i goszczący u nich ks. kanonik Marek Kriż, postawiono strażę. Stefana Pongracza najbardziej martwił fakt, że katolicy zostali pozbawieni opieki duszpasterskiej. Przez strażników przekazał Rakoczemu, by sformułował zarzuty, jakie ma przeciwko nim. Jeśli są takie, niech je udowodni na drodze sądowej. Tymczasem prosi o pozwolenie wykonywania powinności kapłańskich.

Rakoczy przekazał w odpowiedzi, że już wkrótce dowiedzą się, co ich czeka. W czasie długich godzin oczekiwania księża modlili się, wspierając się wzajemnie i zdając się na Opatrzność Bożą. Przez dwa dni zamknięcia pozbawieni byli chleba i wody. Rakoczy posłał do nich swego pełnomocnika, który namawiał ich do odstępowania od wiary katolickiej. Wizyty posłańców Rakoczego, próbującego skruszyć kapłanów i nakłonić do odstępowania od wiary katolickiej, powtórzyły się kilkakrotnie. Potem przybył do Królewskiego Domu oddział hajduków, którzy ograbili więźniów, a następnie zabrali klucze od kaplicy i dokonali jej profanacji.

Ostateczna rozprawa z więźniami nastąpiła w nocy z 6 na 7 września 1619 r. Do pomieszczeń, gdzie przebywali księża wdarł się zbrojny oddział żołdaków z płonącymi pochodniami. Rzucili się na Jezuitów, głównie na Stefana Pongracza. Z kanonika Kriża zdarli szaty, podwiesili go na belce stropowej i zaczęli przypalać pochodniami, siec halabardami, bić i kopać. Na koniec odwiązali i rzucili ciało na posadzkę, odrąbali głowę i tak zmasakrowane zwłoki wrzucili do dołu kloacznego za budynkiem.

Szczególnie znęcali się nad Stefanem Pongraczem, który w czasie trwania tortur modlił się. I jego ciało zostało straszliwie popalone, posiekane w strzępy halabardami, a następnie rwane kleszczami, tak, że wisały całe płaty mięsa. Łamano mu kości, a głowę obwiązano sznurem i wywleczono go na zewnątrz i wrzucono do szamba obok zwłok Kriża.

Melchior Grodziecki musiał cały czas patrzeć na męczeństwo współbraci. Na koniec i jego spotkał ten samo los. Pobity, skopany, siekany ostrymi narzędziami i popalony, został jeszcze podwieszony na belce u stropu i obciążony kamieniem przywiązany do nóg, tak, że zerwano mu ścięgna i mięśnie, rozerwano żyły. Na koniec odwiązano go i odrąbano mu głowę, jak Markowi Kriżowi i wrzucono ku tamtym do cuchnącego dołu.

Po tej straszliwej zbrodni hajducy opuścili Królewski Dom. Kiedy zapanowała cisza, dozorca Stefan Eperjessy wszedł do miejsca kaźni i oglądał spustoszenie, jakiego dokonali ludzie Rakoczego. Zdevastowaną kaplicę i pomieszczenia zajmowane przez kapłanów. Na posadzce walały się podarte i zakrwawione szaty, ściany, posadzki i sprzęty zbryzgane były krwią, a powietrze przesycone zapachem palonych ciał. Widział też ich zmasakrowane ciała wrzucone do kloaki.

Świadkiem nocnej tragedii w misji jezuickiej była także wdowa Zofia Gadoczy, mieszkająca w sąsiedztwie. Później – podobnie jak dozorca – zeznawała jako świadek w czasie wstępnego procesu informacyjnego o męczennikach koszyckich. Nocny dramat wzbudził liczne protesty i oburzenie, nawet ludności kalwińskiej. Aby nie dopuścić do szerzenia się kultu męczenników, rada miejska nakazała katowi wyjąć zwłoki z szamba i po kryjomu pochować.

Dzięki pomocy słowackiej szlachty Bethlen Gabor opanował Słowację i w marcu 1620 r. znów był w Koszycach. Dla uczczenia zwycięstwa zorganizowano uroczystości i zabawy. Uczestniczył w nich węgierski palatyn Zygmunt Forgacz z żoną Katarzyną hr. Palffy. Wyprosiła ona u Gabora wydanie jej ciał zamordowanych kapłanów. Na rozkaz Bethlena Gabora kat wydał sługom hrabiny cielesne szczątki męczenników koszyckich. Przewieziono je do Niżnej Šebesovej koło Prešova, a potem – dla większego bezpieczeństwa – do prywatnej posiadłości Forgaczów w Hertniku koło Bardějowa.

Zakonnicy i kościelni zwierzchnicy ustalili przyczyny i okoliczności gwałtownej śmierci koszyckich księży i złożyli prośbę o wyniesienie ich na ołtarze jako męczenników za wiarę. Ostatecznie dopiero 15 stycznia 1905 r. papież Pius X ogłosił ich w Rzymie błogosławionymi.

Uroczystości pobeatyfikacyjne odbywały się w Cieszynie 12 – 15 października 1905 r. Melchiora Grodzieckiego uczcili przedstawiciele rodzin katolickich, uczniowie, sodalisci, profesorowie, duchowieństwo, przedstawiciele muzyki kościelnej, wojskowi, władze miejskie i urzędnicy cesarscy oraz ludność wiejska. W cieszyńskim Triduum udział wzięli przedstawiciele społeczności polskiej, czeskiej, słowackiej, niemieckiej, a także Węgrzy i Chorwaci. Każdy z męczenników koszyckich pochodził z innego kraju – Melchior Grodziecki był Polakiem, Stefan Pongracz Węgrem, a Marek Križ Chorwatem.

Po 90 latach – 2 VII 1995 r. papież Jan Paweł II przybył do Koszyc na Słowacji by dokonać kanonizacji Męczenników Koszyckich.

W 2019 r. Cieszyn uroczystie obchodził 400-lecie śmierci Melchiora Grodzieckiego i jego współbraci w męczeństwie, zaś w 2020 r. świętować będziemy 25-lecie jego kanonizacji i 25-lecie wizyty papieskiej.

ŚW. JAN SARKANDER ZE SKOCZOWA (1576 – 1620)

Jan urodził się w Skoczowie 20 XII 1576 r. Matka Helena Górecka z Kornic pochodziła z rozgałęzionego rycerskiego rodu, siedzącego w pobliskich Górkach, ojciec Grzegorz Maciej Sarkander jako bogaty mieszczanin był odpowiednią partią dla niezbyt zamożnej wdowy z jednym synem. Jan miał więc przyrodniego brata Mateusza Welczowskiego (z pierwszego małżeństwa matki) i własne rodzeństwo, braci Pawła, Waclawa i Mikołaja oraz nieznaną z imienia siostrę.

Ojciec zmarł, gdy Jan miał 12 lat. Wdowa z dziećmi przeniosła się do najstarszego syna Mateusza do biskupiego miasta Przybora na Morawy. Tam Jan uczęszczał do szkoły parafialnej, a naukę kontynuował w kolegium jezuickim w Ołomuńcu. W 1599 r. w mieście wybuchła wielka zaraza i wszystkie szkoły zostały zamknięte. Sarkander przeszedł w 1600 r. do Pragi, gdzie dokończył studia filozoficzne. W 1603 r. został ogłoszony magistrem filozofii.

Starszy brat Mikołaj także studiował od 1590 r. u Jezuitów w Ołomuńcu. W 1595 r. został księdzem i proboszczem w Wielkim Międzyrzeczu, potem w Wyszkwowie i Opawie, a pod koniec życia został kanonikiem ołomunieckim. W Wielkim Międzyrzeczu gościł na farze Jana, który według swoich możliwości pomagał bratu.

W 1604 r. Jan zapisał się na fakultet teologiczny w Grazu, kierowany przez Jezuitów. Studiował tu tylko dwa lata, a prawdopodobnie trzy semestry. W 1606 r. wrócił na Morawy i 3 IX zawarł



w Wielkim Międzyrzeczu umowę przedślubną z Anną Płachecką, córką tamtejszego mieszczanina Jana Płacheckiego. Jednym ze świadków tej umowy był ks. Mikołaj Sarkander i kilku innych księży. Śmierć Anny jest praktycznie jedynym możliwym wyjaśnieniem faktu, że 22 XII 1607 r. mógł Jan w Kromierzyżu przyjąć z rąk kardynała Franciszka Dietrichsteina wszystkie cztery niższe święcenia jednocześnie. Dzień wcześniej poddał się gruntownemu egzaminowi z teologii u ołomunieckiego arcybiskupiego subdiakona Benedykta Knaura.

Jako minoryta przebywał znów u brata Mikołaja, wtedy już proboszcza w Opawie. Zdobywał praktyczne przygotowanie do służby kapłańskiej, a prawdopodobnie przez prywatne studia przygotowywał się też do przyjęcia wyższych święceń. 20 XII 1608 r. został wyświęcony w katedrze w Ołomuńcu przez biskupa Jana Chrzyciela Civalliego na subdiakona z poręczenia kardynała. Święceń diakonatu udzielił mu 19 III 1609 r. w Brnie w jezuickim kościele Wniebowzięcia Panny Maryi kardynał Franciszek Dietrichstein. Ostatnie święcenia przyjął w 3 dni później 22 III 1609 r. w kolegiacie św. Piotra i Pawła w Brnie z rąk bpa Civalliego.

Po święceniach pomagał w pracy duszpasterskiej bratu w Opawie, skąd został skierowany na parafię w niedalekim Jaktarze, ale z miejsca tego zrezygnował jeszcze przed jego objęciem. Potem został mianowany proboszczem miejskim w królewskim mieście Uniczowie (jeszcze w 1609 r.). Stąd dostał się do biskupiego więzienia z powodu podejrzenia o udział w jakichś rozgrywkach politycznych, o które był obwiniony jego brat ks. Mikołaj. Po udowodnieniu swej niewinności był Jan ustanowiony w 1611 r. proboszczem w Charwatach koło Ołomuńca. Po kilku miesiącach, z powodu sporu z parafianami, przeniósł go kardynał do Kromierzyża, skąd w 1612 r. przeszedł do Zdounek. Tam w 1613 r. otrzymał specjalne uprawnienia duszpasterza misyjnego. W 1615 r. odszedł do Boskovic, a po kolejnym roku do Holeszowa. Wyprosił go sobie Ladislav Popiel z Lobkovic, morawski hetman krajowy i pan na Holeszowie. W Zdounkach, Boskovicach i Holeszowie były bardzo silne tradycje Braci Czeskich. Holeszów był miejscem misyjnym Jezuitów i jego członkom trzeba chyba przypisać Sarkandrowe przeniesienie. Potrzebowali kogoś, kto by kontynuował ich dzieło rekatolicyzacji.

W sumie siedem miejsc na Morawach, gdzie pracował jako kapłan. Na siódmej parafii w Holeszowie dopełniło się życie Jana. Naraził się właścicielowi pobliskiej Bystrzycy, Wacławowi Bitowskiemu, w okresie rebelii w Czechach i na Morawach mianowanemu najwyższym sędzią morawskim, późniejszemu sędziemu Jana Sarkandra w Ołomuńcu.



Dom Towarzystwa Bł. Jana Sarkandra w Skoczowie

